

Dziecko i wojna

Refleksje na tle ankiety ABC

Ankieta ABC p. t. „Tajemnice najmłodszych” jest ciekawym wizerunkiem poglądów na świat dzieci z pierwszego pokolenia niepodległej Polski. Mała ilość odpowiedzi nie daje podstaw do twierdzenia, iż są to uczucia całego pokolenia, temniej pewne wyrażone w niej poglądy godne są omówienia. Chodzi mi mianowicie o odpowiedzi na pytanie:

— Co by zrobił, gdyby nowa wojna wybuchła?

Odpowiedzi te ilustrują tendencje wychowujących i skutki tych tendencji w poglądach dzieci, jednocześnie zaś wskazują wyraźnie, że w wychowaniu najmłodszego pokolenia są poważne niedociągnięcia, chociaż wychowuje się ono w Polsce niepodległej.

MŁODZI „PACYFIŚCI”

Na 23 odpowiedzi troje dzieci odpowiada: „Nie wiem, nie myślałem”, zaś aż pięćdziesiąt wyraża chęć wyjazdu, ucieczki, względnie skrycia się „w taką dziurę, żeby mnie kule nie dosięgły”. Jednym słowem 33 proc. odpowiedzi stwierdza zupełny brak najbardziej elementarnych uczuć patriotycznych u dzieci.

Czemu przypisać należy ten brak cech męskich u tych kilku chłopców, będących przecież w latach, gdy zazwyczaj przyrodzona wiekowi dziecięcemu wojowniczość przejawia się najjaskrawiej? Przyczyny są według mnie trzy. Przedewszystkiem brak świadomości u rodziców, co powinno dać dziecku wychowanie rodzinne; następnie brak organizacji, w której wychowywaliby się młodzi Polacy na obywateli-żołnierzy; wreszcie ogólna atmosfera niezdrowego pacyfizmu, szerzona przez swobodnie działające na terenie Polski stowarzyszenia o mętnie brzmiących nazwach (różne „zblżenia między narodowe”, „ligi pokoju”, „ligi praw człowieka” i t. p.), niewiadomo przez kogo subdyktowane i w czym interesie działające, bo napewno nie w interesie Polski.

WYCHOWANIE RODZINNE

Rodzice muszą wiedzieć, że światopogląd polityczno-społeczny to wartość, którą winna dać człowiekowi rodzina. Przecież to już dziś pogląd, że do pewnego wieku dziecko bawi się klockami i lalkami, aż nagle jednego dnia mówi mu się w sposób naukowy, w podręczniku dla uczniów klasy tej a tej przewidziany i przykładami oparzony, co to jest naród i co to jest państwo, albo nie mówi mu się o tem wcale. Są instynkty i uczucia, których nie trzeba uczyć, które w człowieku tkwią, ale trzeba je umiejętnie rozwijać, bo w przeciwnym razie zanikną lub zagegnierują się, jak to w dziełach u tych pięciu chłopców.

Instynkt narodowy trzeba w dziecku podsycać świadomie i konsekwentnie od chwili, gdy zacznie ono w ogóle odczuwać instynkty społeczne, nawet w formie bardzo prymitywnej — to znaczy od wczesnego dzieciństwa. Dziecko musi odczuwać (choćby najbardziej po swojemu) i starać się formułować sobie, co to jest Ojczyzna, poświęcenie dla Narodu, walka z jego wrogami i t. p. Pogląd liberalny, który każe preczowiecie chronić dziecko od pościgania w niem jego najlepszych i najbardziej naturalnych instynktów narodowych, nazywa się dziś „rozbrojeniem moralnym”, a jest poglądem najbardziej niemoralnym, jest prosto niszczeniem dodatnich cech duszy i umysłu.

Światopogląd narodowy przy minimalnym nawet współdziałaniu rodziców rozwija się samostannie i naturalnie, bo zgodnie z instynktami normalnego człowieka, nie jest więc pozbawieniem dziecka jego młodości, ale stwarza z niego, mimo pustej beztroski dzieciństwa, człowieka myślącego, zdrowego moralnie i silnie czującego, o mocnym pionie ideowym. Ale jeśli wychowawcy zaniebają tego, lub działają w kierunku przeciwnym, może zdarzyć się to, co czytaliśmy w ankiecie, że chłopak chce uciec i schować się wtedy właśnie, gdy Naród potrzebuje go najwięcej — gdy wybuchła wojna.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY

Wychowanie rodzinne winno być uzupełnione wychowaniem młodzieży w organizacji, mającej za zadanie przysposobienie psychiczne i fizyczne do służby dla Narodu, w szczególności zaś gotowość do walki i poświęceń. Organizacja ta winna rozwijać uczucia narodowe, wpojać przez wychowanie rodzinne, oraz konkretnie kształcić przyszłego obywatela — żołnierza, co zasadniczo przekracza techniczne możliwości rodziny.

Organizacja taka, oczywiście, możliwa jest tylko w ustroju, którego celem jest dobro Narodu, w przeciwnym bowiem razie zdenerwuje się i nie spełni swego zadania, gdyż będzie pozbawiona istotnej treści. Przykładem takiej organizacji niedość celowo kierowanej jest dzisiejsze przysposobienie wojskowe, o którym słusznie pisze p. Wojciech Wasilutyński w swej znakomitej broszurze p. t. „Naród Rzadzący”: „Oczywiście nie myślę o przysposobieniu wojskowemu, tak jak ono, jest dziś postawione, gdzie uczą musztry formalnej i minimalnych wiadomości technicznych. Nie na przeglądach i ćwiczeniach przedpotopowymi karabinami, lecz na wytwarzaniu ducha wojskowego i cech męskich w młodym pokoleniu musi polegać praca organizacji wychowawczej” (str. 48).

Taka organizacja wychowawcza obejmuje w Italji dzieci od

lat 8-10; w Japonji od szóstego roku życia wychowuje się dziecko na przyszłego żołnierza w atmosferze niezłomnej wierności dla Narodu; we Francji projekt ośnośnej ustawy jest już omawiany.

Jest to słuszne, gdyż obywatel, który psychicznie nie jest żołnierzem, gotowym do poświęceń dla Narodu, nie jest obywatelem wartościowym. Zasada: obowiązek żołnierza i obywatela w państwie — to jedno musi być podstawą wychowania młodych pokoleń.

„Młode pokolenie polskie ma wybitne zamiłowanie wojskowe i o kadry oficerów rezerwy, pracujących bezinteresownie w organizacji wychowawczej, a przygotowanych ideowo, nie byłoby trudno.” — pisze p. W. Wasilutyński o przyszłej polskiej organizacji wychowawczej młodzieży w ustroju narodowym.

ZBRODNIENIE PACYFIZMU

Niezdrowy pacyfizm szerzy się w państwie polskim, szerzą go stowarzyszenia i pisma (zwłaszcza pod wpływem żydów), ulega jego sugestji wielu Polaków, nieodpornych na wytwory żydowskiego ducha.

W zamiarach propagatorów pacyfizmu leży zniszczenie odporności i przeżności psychicznej i fizycznej narodów. Na dnie zaś duszy tych, którzy w te hasła wierzą, leży zwykłe tchórzostwo

i lęk o własną skórę i majątek, ewentualną wojnę zagrozoną. Wynikiem tego wszystkiego jest niemęskie wyciąganie ręki do odwiecznego wroga, który za plecami trzyma nabity karabin, i stopniowe zanikanie cech gotowości żołnierskiej w narodzie.

Stowarzyszenia takie, jawnie działające na szkodę państwa, winny ulec rozwiązaniu, majątek ich winien być skofiskowany na cele wojskowe, zaś jednostki szerzące ten kłiw pacyfizm winny być karane jako przestępcy przeciwko interesom Narodu i całości państwa.

Polacy zawsze byli narodem żołnierzy, młode pokolenia polskie muszą być w tych tradycjach wychowywane. Nie bezmyślna napastliwość, ale męska gotowość do walki i poświęcenia za Ojczyznę musi być i będzie cechą każdego Polaka.

„Ten naród najmniej narażony jest na napaść i na wpłatanie się w wojnę, który jest najlepiej uzbrojony, nikogo nie prowokuje, ale też nikogo się nie boi i którego siła moralna równa się sile materialnej” — napisał zamordowany przed dwoma laty Prezydent Republiki Francuskiej, Paul Doumer w swej książce „Livres de mes fils”, poświęconej synom, z których czterech zginęło za Francję.

Marja Rzetkowska

K. Wierczak

Przypomnienie na czasie

W ostatnich czasach we Lwowie ogłoszono komunikat III Międzynarodówki bolszewickiej w sprawie ukraińskiej.

Kierownictwo bolszewickie poleca swoim działaczom na terenie Ziemi Czerwieńskiej, którzy zorganizowali się tajnie, energicznie zwalczać radykalnych Ukraińców, gdyż w interesie pokoju leży, aby sprawa ukraińska była równocześnie osłabiona nie tylko na terenie Rosji Sowieckiej, ale także na terenie Polski. (Ponieważ wywrotowa działalność ukraińska w ostatnich latach wzrosła się, trzeba przypomnieć sobie, jakie błędy w polityce polskiej na tym terenie poczyniono).

WROGA AKCJA

Złe się stało, że po wybuchu ruchawki ukraińskiej po upadku Austrii i przy jej pomocy nie można było zorganizować odrazu należytej odsieczy dla Lwowa i że państwa koalicyjne nie chciały zgodzić się na wysłanie wojska polskiego, zorganizowanego we Francji, przez Gdańsk — do Polski.

Podkreślić zaś należy, że w tej walce o oderwanie Ziemi Czerwieńskiej od Polski współdziałali z Rusinami tamtejsi żydzi.

To, że walki polsko-ukraińskie się przeciągały, wytworzyły, mimo ostatecznego zlikwidowania inwazji ukraińskiej, przekonanie w masach ruskich o potrzebie walki o samodzielną Ukrainę. Ale jeszcze większym błędem, podtrzymującym działaczy ukraińskich w walce o stworzenie samodzielnego państwa ukraińskiego, był sojusz z Petlurą i wyprawa na Kijów, która skończyła się dla Polski wielkimi ofiarami i zdradą rozmaitych oddziałów ukraińskich na froncie.

OSADNICTWO POLSKIE

Po ostatecznym ustaleniu przez państwa koalicyjne granic wschodnich Polski, stosunki między ludnością polską a ruską zaczęły się powoli układać.

W myśl zasady, że ziemia polska powinna przechodzić w ręce polskie, zaczęto na terenie województwa lwowskiego i tarnopolskiego przeprowadzać osadnictwo polskie. W miejscach zniszczonych polskich obszarów dworskich stawiano do pracy kulturalnej i gospodarczej chłop polski z Zachodu. Niestety, nie opracowano należytego planu parcelacyjnego i nie zorganizowano odpowiedniej pomocy religijnej, oświatowej i gospodar-

czej dla polskich osadników. Słabiej z nich załamywali się. I skutkiem tego parcelacja nie dała pożądanego wyniku. Gdyby ustaliły się rządy polskiej większości, oparte o porozumienie obozu na rodowego Piastem, stworzenie jednolitego polskiego frontu na terenie Ziemi Czerwieńskiej i wzmocnienie żywiołu polskiego postępowałoby naprzód. Niestety, pierwszy rząd pomajowy, opierając się o lewicę, zaczął kłócić Ukraińców. Osadnictwo polskie zaniedbano, ziemia polska przy dalszej parcelacji zaczęła przechodzić w ręce ruskie.

SKUTKI BŁĘDÓW

Ukraińcy rozpoczęli wzmoczoną działalność polityczną i gospodarczą i w walce z żywiołem polskim posunęli się do aktów gwałtu. To spowodowało usprawiedliwiony nacisk władzy administracyjnej, ale w ogóle ostre uspakajanie byłoby niepotrzebne, gdyby zawczasu zdobyto się na stanowczą politykę.

PRZECIW POLSCIE

Sztab rewolucjonistów ukraińskich ze swojej siedziby w Berlinie organizował na terenie polskim oddziały bojowe, które co pewien czas popełniały rozmaitego rodzaju gwałty, posuwając się do zabijania swoich przeciwników politycznych.

W ostatnim roku walka ta w niektórych powiatach nabrała znowu większego natężenia, a na pady na urzędy, niszczenie słupów telegraficznych, drutów i akty gwałtu osobistego do ostatnich czasów nie ustawały.

Z drugiej strony rozwinęli działacze gospodarczy ukraińscy wzmoczoną działalność, wytworzyli zapadł do pracy i rozpoczęli zdyktowaną walkę o usunięcie ży-

dów ze wsi i miasteczek w województwach południowo-wschodnich. W ten sposób kilkanaście tysięcy młodych Ukraińców rozmieszczono na posadach w spółdzielniach rolniczych, rzemieślniczych i drobnego przemysłu, ale ci młodzi ludzie równocześnie stanęli na czele roboty kulturalnej wśród Rusinów. We wsiach ruskich synowie zamożniejszych chłopów, czy księżów ruskich, którzy wrócili po skończeniu szkół i nie poszli bezpośrednio do pracy gospodarczej, stanęli na czele radykalnego ruchu ukraińskiego, wyraźnie zwróconego przeciwko Polsce.

ŁAMANIE FRONTU POLSKIEGO

W tym okresie wzmoczonej działalności Ukraińców, po stronie polskiej ostatnie lata marnowano w walce wewnętrznej w organizacjach polskich kulturalnych i gospodarczych, starano się usunąć z nich ludzi należących do stronnictw niezależnych, osłabiając przez to jednolity front polski, rozbijając i tamując prace organizacji polskich, jak Tow. Szkoły Ludowej, Sokoła, Kółek Rolniczych i innych spółek, tak wiele zasłużonych w pracy nad rozwojem siły i znaczenia żywiołu polskiego na tych ziemiach przed wojną. Bez przesyady stwierdzić można, że w ostatnich latach jesteśmy świadkami rozwoju życia kulturalnego i gospodarczego ruskiego, a osłabienia sił polskich na tym, tak ważnym, obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższy czas, aby po dokładnym poznaniu błędów, poczynionych przed wojną i po wojnie na Ziemi Czerwieńskiej, ustalono wreszcie taki program pracy, któryby odpowiadał interesom państwa polskiego.

Skreśl nie słuszeństw za niezapłacenie czesnego

Na uczelniach warszawskich ustalono są obecnie listy akademików, którzy ulegli skreśleniu z albumów za nieuiszczenie pierwszej raty czesnego w ostatecznym

terminie. Dzięki akcji zapomóg na czesne, znaczna część zagrożonych skreśleniem, uniknęła obowiązku powtórnego ubiegania się o wpis.

Według ostatecznych danych na Uniwersytecie Warszawskim, skreślonych jest tylko około 100 studentów, na Politechnice zaś 120.



Nawet na'mnie' zarabiając może sobie kupić u nas „Gazetę Młodzieży”, Pl. 3 Krzyży 18.

Cy danina szkolna Poprawi byt kandydatów na nauczycieli?

W sferach nauczycielskich utrzymuje się mniemanie, iż z początkiem nowego roku szkolnego, na jesieni 1935, nastąpi bardzo znaczne powiększenie etatów nauczycielskich. Nadzieje te oparte są na nowowprowadzonej dani- nie szkolnej, która ma przynieść 18 milionów złotych.

Gdyby przewidywania nauczycieli sprawdziły się, w znacznej mierze uległby poprawie los praktykantów nauczycielskich, względem których uprawnienia jest obecnie wprost karygodny wyzysk.

Jeżeli atoli przestudujemy dokładnie nowy preliminarz budżetowy, nadzieje kół nauczycielskich nie wydają się zbyt mocno ugruntowane. Danina szkolna bowiem wprowadzona ma być po to, aby pokryć wydatki, które z normalnego budżetu szkolnego zostały całkowicie skreślone. Są to nie tylko wszystkie pozycje przeznaczone na praktykantów, ale także na wynagrodzenia za godzi-

ny nadliczbowe, a nawet na rozmaite wydatki rzeczowe. Trzeba więc takiej ewentualności, że danina szkolna dawałaby dochody większe od przewidzianych 18 milionów, które ledwie wystarczą na utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy.

Jeśli jednak przewidywania zawiodą i wpływ z daniny nie osiągną spodziewanych 18 milionów, może wręcz przejść do ograniczenia liczby praktykantów oraz godzin nadliczbowych, zapomocą których wielu nauczycieli ratuje się wobec obniżki poborów.

Pogłoski więc o poprawie położenia nauczycieli pod wpływem daniny szkolnej mają swoje dość przejrzyste źródło: chodzi o wytworzenie dobrego nastroju dla tego nowego obciążenia, które dopiero ma wejść do obrady sejmowej, narazie bowiem projekt ustawy o daninie szkolnej nie został jeszcze wniesiony przez rząd do Sejmu.

Ogólna reprezentacja ukraińska Czy do niej dojdzie?

We Lwowie odbywają się na- jasnienie możliwości utworzenia stałej komisji porozumiewawczej legalnych partji ukraińskich, która by łaby powołana do życia na ogólnym kongresie ukraińskim. Nosiłaby charakter reprezentacji narodowej.

Konferencje mają na celu wy-

2.509.650 złotych na zasiłki dla bezrobotnych robotników

W dniu 28 bm. odbyło się posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którym ustalono preliminarz budżetowy funduszu bezrobocia na miesiąc styczeń 1935 r.

Preliminarz ten przewiduje m. in. na zasiłki dla bezrobotnych robotników kwotę 2.509.650 zł. Przypuszczalna liczba bezrobotnych, upraw-

nionych do pobierania ustawowych zasiłków z funduszu bezrobocia, wyniesie w styczniu około 55.000 osób.

Po stronie wpływów preliminarz przewiduje z tytułu wkładów za ubezpieczonych robotników łącznie z ustawową dopłatą ze skarbu państwa 2.550.000 złotych.

350.000 złotych pożyczek na inwestycje w samorządach i odbudowę

Komisja komunalnego funduszu pożyczkowego przyznała 350.000 złotych na pożyczki dla samorządów, celem przeprowadzenia inwestycji na terenach popowodziowych. Między in. przyzna-

no pożyczkę 25.000 złotych dla państwa Nowotarskiego i 30.000 złotych dla pow. Tarnobrzесьkiego, które szczególnie ucierpiały w czasie tegorocznych powodzi.

Żydowski szantaż Jak wyłda walka o dostawy dla wojska

W sądzie okręgowym zakończył się wczoraj proces mieszkańca Mińska Mazowieckiego Jana Dolińskiego, dostawcy mięsa do 7 pułku ułanów, oskarżonego o usiłowanie wręczenia łapówki podoficerowi żywnościowemu w kwocie... 5 zł.

Sprawa odsłania kulisy dostaw wojskowych i może być przyczynkiem do procesów w rodzaju sprawy Molina.

Oskarżenie Dolińskiego było oparte na zeznaniu świadka wachmistrza Licha, który twierdził, iż Doliński starał się na niego wpływać, aby interwenjował w sprawach dostawy mięsa dla 7 p. ułanów, co przedtem było domeną kupców żydowskich.

Jak wynika z wyjaśnień złożo-

nych przez oskarżonego, chodziło tu o grubą intrygę, zsyta przez żydów, którzy chcieli Dolińskiego utracić. Mieli też cni namówić Licha, aby zeznawał niekorzystnie dla Dolińskiego.

Jak dotąd, kupcy żydowscy są na wierze, gdyż spówtorem mają oni dostawy mięsa dla 7 p. ułanów.

W toku rozprawy okazało się, że wachm. Lich nie był upoważniony do kontroli mięsa, a co gorsze w śledztwie ma inną sprawę o pobieranie łapówek.

W tym stanie rzeczy, sędzia Leszczyński, przewidując, że chodzi tu o szantaż, wydał wyrok niewinniający.

Wiadomości polityczne

WYJAZD AMBASADORA ANGIELSKIEGO

W dniu wczorajszym opuścił Polskę odwołany z stanowiska ambasadora Anglii w Warszawie sir Erskine.

P. PRYSTOR

Potwierdza się wiadomość, że prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zostanie b. premier, p. Aleksander Prystor.

Żydz się łączą

W kuluarach sejmowych krąży pogłoska, że niebawem do Kola Żydowskiego przystąpią posłowie Żydz, którzy wchodzili dotychczas w skład BBWR. Jedno z pism żargonowych donosi, że w sprawie tej ma przyjechać 2 stycznia do Krakowa poseł z BBWR Lewin i odbyć naradę z prezesem Kola Żydowskiego posłem dr. Thonem.